

# REDUTA

Nr. 24.

Warszawa-Praga, dnia 31 maja 1945.

Rok II.

## JAKĄ BĘDZIE POLSKĄ?

Jaka będzie Polska oto zagadnienie, które roztrzyga się obecnie w przemowych chwilach ścierania się małych duchem, popartych siłą wroga bolszewickiego, z bezzwzględną większością Narodu Polskiego, czerpiącą rodzime siły z nieśmiertelnego i bohaterskiego ducha Tych, co w tragicznym pięcioleciu w więzieniach i obozach, w zmaganiach podziemnych i jawnych z Teutońskim najeźdźcą położyli swe życie na ołtarzu polskiej racji stanu.

Czy Polska ma być krajem wielkim o naturalnych granicach wykreślonych krwią najlepszych synów licznych polskich pokoleń — czy też będzie przestrzenią owaieczoną od wschodu, węgłującą pod groźącym z północy obuchem bolszewickiego młota w Królewcu i podcinaną od południa czerwonym sierpem Karpat, który umacnia się już na Rusi Zakarpackiej za zgodą czeskich Beneszów i Furlingów? Czy państwo nasze będzie zbudowane wola większości Narodu, opierającego się na rzetelnych, niezmiennych i trwałych ideach demokratycznych, czy też ma się stać wykoszlawionym tworem pseudo-demokratycznego ustroju poddyktowanego przez przeroznych azjatyckich „oswobodzicieli”? Czy będzie krajem rządzonym przez prawdziwych Polaków, świadomych narodowego i państwowego interesu państwa, — czy przez bezwolne narzędzie międzynarodowego żydostwa, pałającego nienawiścią i wyzwalającego świat dla żydów, przy pomocy, krwi chrześcijańskiej? Czy będzie państwem gospodarczo niezależnym, opartym na rodzimej produkcji, na polskim handlu i przemyśle — czy będzie terenem eksploatacyjnym wrogiej nam międzynarodowej mafii spekulantów i giełdjarzy? Czy będzie krajem w którym panować będzie majestat prawa i wola Narodu wypowiedana przez powszechnie wybrany i uczciwie postawiony parlament — czy domeną, w której decydować będzie samowola jednostki lub zakonspirowanej kłki wzorowanej na czerwonych komisarzach? Czy bezpieczeństwo swych granic i ładu wewnętrznego opierać się będzie na rodzimych siłach, czerpiących tradycję z Grunwaldu, Chocimia, Kircholmu, Racławic, Samosierry, Grochowa, Radzymina, Tobruku, Cassina i Warszawy — czy też zbrojnym ramieniem polskim kierować będą odznaczeni wysokimi orderami „generałowie WP” (Głos 18-V-45) Polynin Fiodor, Strazewski Wsiewołod, Moranienko Dymitr, Łoginow Jan, Moguczij Michał, Czechan Michał, Dymitriew Kuzma, Jurin Iwan, Koblikow Włodzimierz, Sawczenko Emilian, Sołowiew Michał, Tielnow Konstanty, Karantow Cyryl i inni obcy nam duchem a nawet mową, którym metody wykrawiania polskiego ludu dyktuje osławione Katyniem i akcją na naszych ziemiach NKWD? Czy Polska będzie państwem pokojowej społecznej ewolucji, czy też polem awanturniczych wojen, wojenno-bolszewickich eksperymentów? Czy będzie krajem, w którym regulatorem ustaw i życia publicznego będą zasady etyki wpływające z ducha szlachetności, równości, brater-

stwa i bezinteresowności — czy też przewrotne wskazania marksizmu i podstępne metody talmudu? Czy będzie państwem, w którym jednostka cieszyć się będzie wolnością myśli i przekonań swobodnie wypowiedzianych i stanowić będzie dźwignię postępu i kultury własnego narodu — czy też stanie się członkiem stada owiec-niewolników, stępałych umysłowo, zgangrenowanych moralnie, ludzi-robotów, ślepych i ciemnych, ograniczonych do prymitywnych potrzeb? Oto podstawowe pytania, na które każdy inteligent, chłop czy robotnik polski z całym poczuciem odpowiedzialności dziejowej i sumienia obywatelskiego ma dać sobie odpowiedź w dalszych przelotowych chwilach decyzji o przyszłych losach Narodu i Państwa Polskiego. Każdy Polak, każda Polka gdziekolwiek bije szczerą polską serce wie doskonale kto wśród największych oiar i trudów skutecznie bronił polskości i najgoręcej podtrzymywał ducha narodu w czasie długiej okupacji niemieckiej. Każdy kto przetrwał bez zranienia w cierpieniu pięcioletnią niewolę teutońską, a obecnie przżywa smutną rzeczywistość — niewolę pod butem drugiego zabójcy, bo mógł to doświadczyć i porównać, że pierwszy okupant był bestią okrutną drugi zaś nie lepszy, do pierwszego podobny ponadto perfidny i chytry. Dzisiaj już najbardziej szary człowiek naszego narodu odnajduje z łatwością, pewny siebie, drogę prawdy a odrzuca i gardzi drogą zakłamania i fałszu, na którą usiłują go wciągnąć malucy duchem Teutoński wróg zdeptyany a wróg drugi z rasy mongolskiej, swoimi podstępami, kretactwami i zbrodniami nieprzerwanymi od wieków — z Polaków przyjaciół swoich nie robi i niewolnikami nie uda ma się ich uczynić. Dlatego też do głębi poruszony naród polski w przeważającej większości wypowiada się już dzisiaj za patriotycznymi przewodnikami i odpudowy Polskę prawdziwie demokratyczną, naprawczą, niezależną i suwerenną, Polskę wielką i silną, opartą na trwałych i niekonfliktualnych ideach, Polskę, którą losy wojenne złączyły z naszymi prawdziwymi przyjaciółmi, wielkimi demokracjami Zachodu. Naród Polski gardzi i brzydzi się onydną pseudodemokracją azjatycką, budowaną na zakłamaniu fałszach i zbrodniach. Jedynym na dzisiaj życzeniem każdego dobrego Polaka jest, by ci nasi „wybawiciele i rewolucyjni twórcy” naszej państwowości ze wschodu jak najprędzej nas opuścili wraz z maluczkim duchem i nie trwonili na długi czas na próby odbudowy naszego państwa systemem bolszewickim. Każdy Polak wie doskonale i wierzy niezachwianie, że zorganizowanie i urządzenie naszego życia państwowego potrafimy przeprowadzić sami w zgodzie i całkowitym spokoju wewnętrznym. Silną Polskę zbudujemy sami, choćby wśród najgorętszych ścierañ swych poglądów, opierając się na wielkich duchach naszego narodu i radach a nie nakazach, przyjaciół z Zachodu, w których zyciowość i trwałość przyjaciółni wierzymy niezachwianie. Naród Polski w tej wojnie wielkością swego ducha przerósł inne narody. Uznali to wszyscy a pięknymi słowami wyraził tą treść wielki przyjaciel Polski prez. USA s.p. Roosevelt mówiąc: „Polska stała się natchnieniem narodów”. Tak, stała się i taką pozostanie. Droga do zasadniczych i niezmiennych praw i istotnej demokracji, którymi są wolność, równość i braterstwo przez niezłomną wolę odwagi i dążenia do nich i przez bohaterstwo poświęcenia dla nich. Droga ta wykreślona została na białoczerwonym sztandarze, miłonomi istnień najlepszych dzieci Ojczyzny straconych w obozach niemieckich i więzieniach sowieckich, w kamieniołomach

u jednych i lochach u drugich i nie zmieniają tej drogi żadne szumne a przewrotne hasła maluczkich duchem pseudodemokratycznych bankrutów moralnych, handlujących ziemią i narodem Polskim z perfidnym swym opiekunem i protektorem.

#### POLSKA NA KONFERENCJI W SAN FRANCISCO

Perfidne dążenia sowieckie do wprowadzenia na konferencję ich „organu wykonawczego” w Polsce (za jaki uważają administrujący w kraju komitet lubelski) jako pełnomocnego przedstawiciela naszego Narodu, spełzły na niczym. Mimo to, a właśnie raczej dlatego sprawa polska jest stałym tematem rozmów a często i obrad konferencji. Funkcjonująca stale chociaż w podziemiach, Rada Jedności Narodowej wydała w dniu 3 maja odezwę, którą dla zorientowania świata przytaczamy w pełnym, dosłownym brzmieniu:

#### DO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

na ręce przedstawicieli zgromadzonych w San Francisco

W lutym 1945 r., gdy wojska sowieckie wyparły najeźdźnicze hordy niemieckie z ziem polskich, a monarchstwa sprzymierzone ustanowiły w Jałcie zasady powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, mimo krzywdzących Polskę metod i treści tych uchwał, powzieliśmy jako przedstawicielstwo Polski Podziemnej, decyzję podjęcia rozmów o utworzenie rządu na zasadzie uchwał krymskich. Mielśmy nadzieję, że zawarte w tych postanowieniach obietnice utworzenia rządu reprezentując go wszystkie żywe siły narodu i gwarantującego jego samodzielność polityczną jak też wolności demokratyczne dla społeczeństwa, będą stanowiły minimalne choćby granice, w których ujawnić się będzie mogła wola narodu polskiego. Na tej podstawie przedstawiciele Polski Podziemnej: Wicepremier na Kraj wraz z Krójową Radą Ministrów, Komendant rozwiązanej Armii Krajowej i przedstawiciele polskich partii niepodległościowych, przyjęli w porozumieniu z rządem w Londynie zaproszenie reprezentanta naczelnego dowództwa armii sowieckiej, gen. Iwanowa, na rozmowy. Zgodnie z zapowiedzią pułkownika czerwonej armii Pimienowa, występującego w charakterze pełnomocnika gen. Iwanowa, rozmowy te miały wyjaśnić problemy ujawnienia polskiego ruchu politycznego i znormalizowania wewnętrznego życia Polski.

Strona sowiecka zapewniła naszej delegacji swobodę bezpośredniego porozumienia się z rządem w Londynie, obiecując udostępnienie komunikacji samolotowej, oraz pełne gwarancje bezpieczeństwa osobistego. Dnia 26 marca b.r. delegacja nasza została wywieziona z miejsca wstępnych narad sowieckimi samochodami i od tej chwili ani Kraj ani też rząd polski w Londynie, mimo interwencji ambasadora brytyjskiego w Moskwie, nie posiadają żadnych wiadomości o przebiegu pertraktacji, ani nawet o miejscu pobytu i warunkach życia delegacji Polski Podziemnej.

Tymczasem w kraju nadal panują wysokie nieludzkie warunki. Władza nominalnie należy do tzw. tymczasowego rządu, czyli administracji lubelskiej, faktycznie zaś spoczywa w rękach organów okupacji sowieckiej. Administracja lubelska, kierowana przez partię komunistyczną, osłoniętą za-

ledwie pozorami współpracy z twórcami politycznymi powołanymi przez nią samą do życia, nie posiada żadnego autorytetu w kraju. Metoda wieców i zgromadzeń zwolowana pod naciskiem, bez możności wypowiedzenia się niezależnej opinii, w warunkach terroru uderzającego przede wszystkim w przedstawicieli Polski Podziemnej, Armii Krajowej i administracji utworzonej w czasach okupacji niemieckiej, nie może zmienić faktów i zmylić poczucia społeczeństwa, że wszystko dzieje się poza jego wolą i świadomością dla celów bliżej nieznanych. W atmosferze tej pełni się nieufność i niechęć do pomocy administracji.

Nikt w Polsce nie chce prowadzić wojny z Rosją — przeciwnie, wszystkie poważne elementy polityczne pragną współpracy i dobrych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Ale Polska zbyt wielką cenę zapłaciła w tej wojnie za swoją niezależność i tak szerokie masy zostały zaangażowane w walce o wolność, że dziś w obliczu zawiedzionych nadziei, rodzą się żywiołowe odruchy oporu i często rozpacz podyktowane kroki, które stają się przyczyną coraz większego zanurzania kraju. Na tym tle wyrósł bolesny fakt wypełniania się zwłoka lasów partyzantami, mnożą się ucieczki z wojska, nie tylko jednostkowe ale i zespołowe, z drugiej zaś strony pojawiają się „pacyfikacje” przeprowadzane okrutną metodą palenia wsi i osad oraz masowego mordowania ich mieszkańców.

Nasza administracja podziemna, systematycznie rozbijana przez władze okupacyjne, w wielu miejscach całkowicie wyaresztowana i wywieziona w głąb Rosji, nie jest w stanie opanować sytuacji. Tylko rząd posiadający pełne zaufanie społeczeństwa mógłby niestety nasz Kraj wprowadzić na drogę pokojowej pracy i organizacji. Dlatego też wyraziliśmy gotowość współdziałania w zorganizowaniu kraju, na zasadach uchwał krymskich, dlatego też, mimo smutnych doświadczeń z poprzednio prowadzonych rozmów okręgowych władz Polski Podziemnej z miejscowymi władzami sowieckimi, zdecydowaliśmy się na jedną jeszcze próbę rokowań centralnych, wysyłając w tym celu 15 naszych przedstawicieli.

Podkreślamy przy tym, że od pierwszej chwili wejścia armii sowieckiej na ziemię polską administracja Polski Podziemnej i Armia Krajowa potraktowały wojska sowieckie jako sprzymierzeńca naszych sprzymierzeńców. Oddziały AK, które od końca 1939 r. prowadziły bezgłówną walkę z okupacją niemiecką, teraz wspólnie z oddziałami armii sowieckiej walczyły i współdziałały w partyzantce. Organy administracji cywilnej zadeklarowały wszędzie gotowość współpracy. Tymczasem na dziesiątki tysięcy patriotów polskich, członków AK i ruchu podziemnego spadły i prasa. Jako motyw podaje się więc współpracę z Londynem, tak jakby współpraca polityczna i wojskowa z sojusznikiem Polski i Rosji miała być przestępstwem.

Ufni w autorytet uchwał powziętych przy współdziałaniu prez. Roosevelta i prem. Churchilla, upoważniliśmy naszą delegację do pertraktacji na zasadzie uchwał krymskich i elementarnych wymogów sprawiedliwości wobec naszego narodu.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, jeśli ma posiadać dostateczny autorytet wobec własnego narodu i wobec świata, musi się oprzeć o współdziałanie

przedstawicieli wszystkich zorganizowanych sił narodu, a przede wszystkim partii i grup demokratycznych, które przez 5 lat z górną kierowały walką podziemną Polski. Konsultacje w sprawie utworzenia tego rządu muszą objąć również oficjalne przedstawicielstwo Polski Podziemnej w postaci naszego legalnego rządu w Londynie, jak też Rady Jedności Narodowej w Kraju, która skupia wszystkie niepodległościowe i demokratyczne stronnictwa polskie;

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, jeśli nie ma być marionetką w obcych rękach, musi otrzymać pełną swobodę działania na terenie Polski bez ingerencji obcych wojskowych i policyjnych organów;

Wojsko polskie musi być całkowicie oddane do dyspozycji rządu polskiego i zjednoczone pod polskim dowództwem na wszystkich stopniach, we wszystkich swoich formacjach. Wojska obce muszą być wycofane z ziem polskich natychmiast po ukończeniu działań wojennych na zachodzie, zgodnie z uchwałami teherańskimi. Kraj nasz wyczerpany doszczętnie przez okupację niemiecką nie może być żywicielem obcych armii, a resztki niezniszczonego aparatu gospodarczego muszą być pozostawione w Polsce jako zaczątek jej odbudowy.

Kraj nasz musi uzyskać pełną swobodę komunikacji z zachodem, a obywatele pełną wolność słowa, radia i stowarzyszeń;

W tych ramach zawarte są wytyczne dla naszej delegacji wywiezionej w głąb Rosji, przy tych postulatach skupia się opinia narodu polskiego, śledząca z najwyższym niepokojem próby narzucenia Polsce obcych jej reform politycznych, faktycznego znieweczenia jej niepodległości i spychania kraju w odmęt pauperyzacji. Na straży tych postulatów stoi przedstawicielstwo Polski Podziemnej, które mimo represyj sowieckich, trwa nadal na swoich posterunkach i mimo najbardziej niepomysłnych warunków hamuje rozrost anarchii w Kraju.

Cały naród polski przyjął z ubolewaniem fakt, że przedstawicielstwo Polski nie zostało zaproszone na konferencje w San Francisco. Satysfakcją była dla nas uchwała Konferencji wyrażająca słowa sympatii pod adresem naszego narodu oraz nadzieję, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zostanie jak najszybciej utworzony, tak by niesporne przedstawicielstwo Polski mogło jeszcze wziąć udział w pracach nad ugruntowaniem trwałego pokoju światowego. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że właściwie brzmienie tej uchwały konferencji w San Francisco zostało zatajone przed narodem polskim przez wychodzącą w Polsce prasę oficjalną i tylko dzięki nielegalnie posiadanym aparatom radiowym wiadomość o tym dotarła do nas. Mamy też nadzieję, że uchwała ta nie będzie czczym frazesem i że autorytet zjednoczonych narodów będzie dość silny, aby przełamać opory stawiane na drodze do zapewnienia Polsce elementarnej sprawiedliwości.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

Sprawy polskie — PAT donosi: min. Stettinus wygłosił przemówienie w którym wyraził zadowolenie z ogólnego przebiegu narad w San-Francisco. Sprawa powszechnego bezpieczeństwa rozwiązuje się pomyślnie przy dobrej woli wszystkich narodów. W niektórych kwestiach nie osiągnięto wprawdzie dotychczas zadawalających wyników, w pierwszym rzędzie w sprawie uczestniczenia na konferencji państwa polskiego, mimo to Polska jest w dalszym ciągu czołowym zagadnieniem na forum międzynarodowym. Komentator nasz dodaje: ten pozornie negatywny sens naszych dotychczasowych osiągnięć na arenie politycznej może wydać się niejednemu daremny w napiętej sytuacji, w rzeczywistości zaś jest tymczasowym wynikiem daleko wrocznej i bardzo przewidującej polityki naszych sprzymierzeńców. Sprawa Polski stoi dobrze. Droga najmniejszego kompromisu czy ustępstwa na rzecz rządu warszawskiego a tym samym polityki sowieckiej przekreśliłaby dotychczasowe zdobycze dyplomatyczne i zniweczyłaby prostą linię naszych dążeń. Uchwały konferencji krymskiej, które PKWN uważa za swój osobisty tryumf okazują się być obosieczne i stają się coraz bardziej tą literą prawa, która broni słuszności zamierzeń Zachodu względem nas.

PAT donosi: min. Eden w swym przemówieniu w Izbie Gmin oświadczył między innymi: „w sprawie 16 aresztowanych przywódców polskich nie otrzymaliśmy dotychczas ostatecznej odpowiedzi od rządu sow. Czekamy na nią” — dowodzi to niezbicie, że ten niślychany wprost dla demokracji zachodniej „wyczyn naszych opiekuncw nie tylko nie przyczynił się nad tym do porządku rządowi W. Brytanii, ale przyczyna już stanowić casus zasadniczych rozgrywek. Anglia nigdy nic nie powtaża na próżno. — W Londynie ma się zebrać na pierwszą sesję międzynarodowa komisja wojenna. Z ramienia Polski w skład jej wchodzi kilku przedstawicieli emigracji. — W USA Zjedn. Kom. Biskupi organizuje pomoc dla byłych polskich jeńców w Niemczech.

Sprawy ogólne — Radio Londyn podaje: min. Eden w swym przemówieniu w Izbie Gmin scharakteryzował sytuację polityczną rozmaitych krajów. Największe zaniepokojenie wzbudza w tej chwili napięcie stosunków w Syrii. Ostatnio zwróciła się ona do rządów W. Brytanii i USA w sprawie interwencji u rządu francuskiego. W Grecji rząd robi jak największe wysiłki by przygotować kraj do wyborów. Alianci nie uznają w Austrii rządu tymczasowego dopóki nie będą dopuszczeni tam przedstawiciele państw i komisji międzynarodowych. Persja zwróciła się do Anglii i USA z prośbą o wycofanie wojsk okupacyjnych. Turcja ma przeprowadzić w ramach konferencji w San Francisco rozmowy z rządem sowieckim normujące stosunki napięte po wygaśnięciu paktu. Rząd sowiecki oświadczył, że wyspa Bornholm jest tylko tymczasowo okupowana przez armię czerwoną, bez żadnych zamiarów na przyszłość.

Korespondent wojenny donosi: W ostatnich dniach była bombardowana Jokohama. Na przestrzeni 120 km kw. znajdują się tylko gruzy i popioły. Amerykanie ostrzeliwują z okrętów Okinawę, oraz nacierają na wyspę Szuri. W Indochinach operują pomyślnie wojska francuskie. Kanada wysłała 30000 ludzi na front japoński w tym sławną VI dywizję walczącą we Włoszech. Przeprowadzane są ostatnie rozmowy dyplomatów przed mającym się odbyć spotkaniem Trzech. Francja uzyskała na konferencji stałe piąte miejsce.

111 9602/10480